Nr. 23. Kraków, Środa 29 Stycznia 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona. ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej: — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości **F. A.** Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki. 2 — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

W przyszłym miesiącu rozpoczniemy w feletonie druk nadzwyczaj zajmującej powieści **T. T. Jeża** (Z. Miłkowskiego), osnutej na tle powstania styczniowego, p. t.: **„Za gwiazdą przewodnią“.**

Kraków, 28 stycznia.

Sejmowi naszemu brak odwagi do przeprowadzenia reform czy to w ustroju autonomicznym, czy w dziedzinie szkolnictwa: oto nie dające się niczem zatrzeć wrażenie, jakie odnosimy z obrad dwóch, najważniejszych w tej sesyi komisyj sejmowych, gminnej i szkolnej.

Rzucanie się krewkie na instytucye obecne, gdy nie ma się jasnego pojęcia o tem, co w ich miejsce stworzyć należy; lekkomyślne przekształcanie ustaw, które przynoszą niezaprzeczone korzyści, w tej tylko nadziei, że nowe może nieco będą lepsze, — nie odpowiadałoby rzeczywiście powadze i politycznej dojrzałości Sejmu. Ale jeżeli powszechna panuje zgoda na to, że oddzielenie obszarów dworskich od gmin wiejskich jest plagą naszych stosunków społecznych, którą koniecznie odwrócić od kraju należy, i jeżeli mówi się o tem od lat 25, — toż wydziwić się nie można, gdy w komisyi sejmowej najwybitniejsi parlamentarzyści i przywódcy polityczni wygłaszają w tej właśnie sprawie zdania albo wręcz sprzeczne, albo różne a w małem tem kółku ludzi, reprezentujących najwidoczniej ten sam, lub zbliżony kierunek polityczny, skoro zapisali się pod sztandar „unii konserwatywnej“, nie może wyrobić się jednolita opinia o tem, jaką ma być zreformowana ustawa gminna, jak ma wyglądać i na jakich zasadach oprzeć się ma gmina wiejska, połączona z dworem. Trzech byłych ministrów austryackich zasiada w komisyi gminnej; jeden z nich, prezes „unii konserwatywnej“, zgłasza wniosek o gminach okręgowych, — dwaj inni nietylko na wniosek ten się nie godzą, lecz różnią się między sobą w zapatrywaniach na ten wniosek, a komisya wybiera referentem zastępcę prezesa „unii“, który nie określił jasno i dosadnie swojego stanowiska wobec tak sprzecznych kierunków i sądów.

Jeżeli w ścisłem gronie ludzi, zbliżonych do siebie przeszłością polityczną, tak rozbieżne u-wydatniły się sądy o reformie gminnej, — to cóż mówić o rozprawie w Izbie! Wobec tego reformę gminną w sesyi bieżącej uważać można za pogrzebaną.

Inny znowu wniosek skazano na pogrzebanie w komisyi szkolnej dlatego, że jednomyślna prawie przeciwko niemu powstała opozycya. Idzie o poruszoną przez posła Rottera reformę szkół średnich. Mniejsza już o to, czy komisya szkolna, w której zasiadają przecież ludzie ze szkolnictwem obeznani, zgadza się na wszystkie punkta wniosku Rottera, ale to jedno powinna była przyznać, że dzisiejsze gimnazyum, oparte na planach, obchodzących niemal półwiekowy jubileusz, jest instytucyą przestarzałą, nie odpowiadającą duchowi czasu i jego potrzebom, że gimnazyum to trzeba zreformować, że trzeba z niego usunąć jedne przedmioty i dać w ich miejsce inne. Komisya szkolna zachwyca się nauką języka greckiego, nie może, bez zerwania z cywilizacyą, nawet oswoić się z myślą, że z tej zbutwiałej organizacyi szkolnej trzeba usunąć kilka belek i zastąpić je nowemi!

Wiceprezydent Rady szkolnej nie zgadza się na wnioski, oceniające ujemnie dzisiejszy plan nauki w gimnazyach. Naturalnie, jakżeż mógłby p. Bobrzyński postąpić inaczej, gdy on te plany coroku nowym pociąga pokostem! — Zaiste dalecy jesteśmy od schlebiania komukolwiek, ale najszczerzej i najotwarciej wypowiedział w tej sprawie zdanie swoje poseł włościański, Kramarczyk. On wie, że z kimkolwiek się zetknie, czy z chłopem, czy z księdzem, czy z adwokatem, czy z inżynierem, to wszyscy narzekają na złe szkoły, więc najwidoczniej trzeba je poprawić. Ba! ale komisya boi się wszelkich reform, truchleje na myśl, że z nowej, zreformowanej szkoły gotowe wyjść nowe zastępy ludzi o przekonaniach odmiennych od tych, jakie dzisiaj wtłacza się w młodzież przez łacinę i grekę. Ta młodzież gotowa dowiedzieć się wreszcie już na szkolnej ławie, czego życie od niej żąda, gotowa wynieść zadatek samodzielności, inicyatywy, zaradności i szukać karyery nietylko w urzędzie, lecz zużytkować swe zdolności w przemyśle, handlu, dostarczyć krajowi obywateli niezależnych i postępowych, — choćiaż nie czytających w oryginale Homera, ni Sofoklesa.

Sejm nie ma jednak odwagi zerwać z tradycyą źle zrozumianego klasycyzmu, jak nie może znaleźć w sobie dość energii do rzucenia pomostu między gminą i dworem. Dlaczego? Bo skład Sejmu nie jest wyrazem dążności społeczeństwa, bo większość jego jest konserwatywna, wsteczna, może nawet z duchem czasu obeznana, lecz z trwogą spoglądająca na jego postępy. Nie chcemy reform! wołają nieautonomiczni konserwatyści i konserwatywni autonomiści, — jeszcze nie teraz przynajmniej, jeszcze zawcześnie! A tymczasem świat zmienia się bez nas; wiedza, nauka, kroczą naprzód, rewolucya socyalna burzy w naszych oczach stary ustrój społeczny i nie będzie wcale pytać się o to, czy „unia konserwatywna“ sejmu galicyjskiego pogodzi się z faktami dokonanemi, lub nie.

Na demokratyczny klub polski spada teraz w pierwszym rzędzie obowiązek, aby bez małodusznej trwogi i bojaźni, która krępuje konserwatystów w Sejmie naszym, stanął w obronie postępowych idei, czy to w zakresie ustawodawstwa gminnego, czy w zakresie reformy szkół średnich. Niechże w Izbie sejmowej odezwie się głos protestu przeciwko wsteczniactwu i zacofaniu, które gnębią kraj nasz od początku ery autonomicznej i są jego plagą.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 26 stycznia.

(φ.) Jubileusz cesarstwa niemieckiego obchodzili u nas wyłącznie Niemcy, i to także nie wszyscy. Cała uroczystość ograniczyła się na uroczystościach wojskowych i na obiedzie, danym przez władze miejskie i wojskowe. Chorągwie powiewały tylko na gmachach miejskich i rządowych, prywatne domy niemieckie nielicznie były dekorowane, z polskich udekorowane były chorągwiami tylko restauracye, skazane w znacznej części na publiczność niemiecką. Cała uroczystość miała, tak w Poznaniu, jak na prowincyi, charakter czysto urzędowy i przeważnie militarny. Prasa polska jednomyślnie zajęła stanowisko, odpowiadające godności narodowej a publiczność polska, rozumiejąc intencyę prasy, trzymała się od festynów niemieckich zdala, nie mając oczywiście najmniejszego powodu do radowania się wespół z Niemcami.

W przeddzień tego niewesołego dla nas jubileuszu rozstrzygnął się w parlamencie niemieckim los znanego wniosku Kanitza o zmonopolizowanie handlu zbożem zagranicznem i posłowie polscy także przyczynili się do upadku tego przewrotnego wniosku, choć i bez ich pomocy nie mógł on liczyć na przyjęcie w parlamencie. Koło polskie, oświadczając się przeciw żądaniu niemieckiego Związku rolników, dało także nauczkę naszym domorosłym agraryuszom, którzy, jak tonący brzytwy, chwytają się każdego sposobu, skądkolwiekby pochodził, byle przyczynić się do podwyższenia cen zboża, jakby ono samo decydowało o rozwiązaniu przesilenia rolniczego. Są tego najróżniejsze powody, nasi agraryusze wierzą w potrzebę podwyższenia cen zboża, jak w ewangelię i mimo nienawistnego dla nas zachowania się niemieckiego Związku rolników, popierają wszelkie jego niemożliwe do spełnienia pomysły. Na umyślnie zwołanem niedawno walnem zebraniu centralnego towarzystwa gospodarczego na W. Ks. Poznańskie prawie jednomyślnie zalecili nasi agraryusze Kołu polskiemu popieranie wniosku Kanitza, mimo, że obecny na zebraniu poseł Leon Czarliński jak najkategoryczniej oświadczył, że Koło polskie nie może się w tej sprawie angażować na rzecz stronnictwa junkrów pruskich, którym więcej w tej sprawie chodzi o demonstracyę w duchu polityki Bismarka, aniżeli o rolnictwo.

Koło polskie, nie zważając wcale na nieforrtunną rezolucyę polskich agraryuszów, jednomyślnie głosowało przeciw wnioskowi Kanitza i pokazało tem samem, że nie myśli popierać niewykonalnych zresztą pomysłów, z których korzyść mogłyby mieć tylko warstwy uprzywilejowane a nie ogół społeczeństwa, którego interesów Koło polskie obowiązane jest bronić. Nie zapoznaje wcale nasza reprezentacya ciężkiego położenia rolnictwa, mianowicie w naszych dzielnicach, i oświadczyła przez usta swoich mówców, że gotowa poprzeć wszelkie projekty, które są wykonalne i któreby nie sprzeciwiały się interesom innych warstw społeczeństwa. Wniosek zaś Kanitza prowadzi w prostej linii do zmonopolizowania banku zbożem, do pomnożenia rzeszy urzędników niemieckich, a przedewszystkiem do podrożenia chleba. Na to zaś Koło polskie, jako reprezentacya wszystkich warstw społeczeństwa, nie może pozwolić.

Przy budżecie poczt i telegrafów ks. dr. Jażdżewski poruszył sprawę należenia urzędników pocztowych i telegraficznych do Towarzystwa *HTK*. Poseł Jażdżewski kilka razy w tej sprawie przemawiał w drugiem czytaniu budżetu poczt i telegrafów w parlamencie niemieckim i wymógł na sekretarzu stanu dr. Stephanie i podsekretarzu stanu dr. Fischerze, że obaj pośrednio zganili należenie urzędników pocztowych do rzeczonego Towarzystwa i oświadczyli, że gdyby należenie to miało w czemkolwiek ujmę przynosić ich charakterowi urzędniczemu, to wyższa władza postara się o naprawę. Z oświadczenia tego obu najwyższych urzędników cesarskiego urzędu poczt i telegrafów prasa szowinistyczna bardzo jest niezadowoloną. — Pisma autoramentu bismarkowskiego potępiają w słowach najwyższego oburzenia „miękkość“ i „brak temperamentu“ w mowach dr. Stephana i dr. Fischera i żądają, aby tak rząd pruski, jak rząd rzeszy nie przeszkadzały urzędnikom państwowym w przyczynianiu się do hecy antipolskiej.

Sprawa ta niewątpliwie w najbliższych dniach zajmować będzie Sejm pruski, gdyż jutro rozpoczynają się w nim obrady nad budżetem spraw wewnętrznych i niebawem rozpoczną się obrady nad budżetem ministerstwa oświaty, — przyczem według oświadczenia, które złożył poseł Jażdżewski w parlamencie, sejmowe Koło polskie poruszy wszystkie anomalie, jakie zachodzą w dzielnicach polskich w dziedzinie szkolnej. Możemy być przygotowani na bardzo gorące rozprawy, gdyż w Sejmie pruskim zasiada mnóstwo posłów, którzy należą do osławionego Towarzystwa *HTK*., a ci nie zaniedbają niczego, aby usprawiedliwić zakusy bojkotu, skierowanego przeciw naszej narodowości.

Kowno, 24 stycznia.

Od czasu sprawy krożańskiej, polityka na własną rękę panów Orżewskiego, Klingenberga *et consortium* zbankrutowała na wziętości i aprobacie u wyższych sfer rządu, w samym Petersburgu, o tyle, że podjęta przez redaktora wrogiego dla nas skądinąd *Grażdanina* myśl skasowania general-gubernatorstwa wileńskiego i kijowskiego dostała się pod obrady rady państwa.

Przerażony tą wieścią satrapa Orżewskij, postanowił wszystkich sił dołożyć, nie przebierając w środkach, aby utrzymać *status quo ante*. I oto między innemi na jaką szatańską puścił się pomysłowość, aby nas u rządu zdyskredytować i tem samem udowodnić konieczność utrzymania na Litwie wszystkich praw wyjątkowych i instytucyj do gwałtów i ucisku przeznaczonych.

Przed samemi świętami rozesłano w polskim języku proklamacye, pochodzące niby od rewolucyjnej partyi polskiej, która wcale nie egzystuje, w tysiącach egzemplarzy, tej treści, że z wiosną wybuchnie wielka europejska wojna, więc gotujcie się wszyscy, ilu was jest, zbierajcie pieniądze, nie płaćcie podatków; wycofajcie swoje kapitały z rządowych instytucyj, i czekajcie hasła, a w danej chwili niech wszyscy usiłują niszczyć druty telegraficzne, tory kolejowe, mosty, i t. p. bzdurstwa, które w grubych pakietach, o setkach egzemplarzy, rozsyłane są pocztą *(sic!)* po całej Litwie, nietylko pod adresem, niezwykle szczegółowym, włościan, z wymienieniem nazwiska, imienia a nawet zwyczajem rosyjskim imienia ojca (*„otczestwa“*),— ale nawet do zarządów miejskich, gmin i innych instytucyj, które na mocy praw wyjątkowych tylko przez Rosyan są reprezentowane.

Podobny pakiet z proklamacyami otrzymuje n. p. włość (gmina) szydłowska, rosieńskiego powiatu, kowieńskiej gubernii, i w ten sam dzień zjawia się tam urzędnik specyalnie komenderowany przez general-gubernatora Orżewskiego. Urzędnik w zwykłych warunkach potrzebowałby dni kilku dla przejazdu z Wilna do Szydłowa, tymczasem przybywa ze zdumiewającą punktualnością i robi rewizyę, sporządza protokoły, które dalszą koleją ukartowanego z góry planu, posyłają do Petersburga z potrzebnem do tego celu jaskrawem oświetleniem, że kraj gotuje się do powstania, a więc nietylko o zniesieniu general-gubernatorstwa i wszystkich praw wyjątkowych nie może być mowy, ale przeciwnie potrzebne są nowe inkwizycye dla narodu tak niespokojnego!

Ohydna ta robota trwa obecnie na całej Litwie i z taką bezczelnością, że n. p. podobny pakiet z proklamacyami otrzymał miński sąd okręgowy, który przecież, jak wszystkie inne sądy, złożony jest tylko z urzędników rosyjskiego pochodzenia, więc wśród nich jakieżby mogła mieć powodzenie taka proklamacya, gdyby rzeczywiście podobne szaleństwo zrodziło się w głowach polskich? Ale może zapytacie, cóż za cel ma Orżewski w doręczaniu takim czysto rządowym instytucyom owych proklamacyj? Temu satrapie chodzi jednocześnie o zbałamucenie opinii rosyjskiej na całej linii.

W danym wypadku co do sądu okręgowego mińskiego, pewien życzliwy urzędnik, członek tegoż sądu, w poufnej rozmowie komunikując fakt otrzymania przez sąd okręgowy pakietu z proklamacyami, w naiwnem przekonaniu, że te proklamacye od Polaków pochodzą, otwierał nam oczy na niedorzeczność zamysłów proklamacyjnych, zwłaszcza przed mającą się w maju odbyć koronacyą, która bądź co bądź może i dla naszego społeczeństwa niejakie łaski zapowiadać. W dalszej gawędce tenże urzędnik doradzał, aby lojalnie myślący obywatele *in gremio* zaprotestowali u rządu, że całą tę robotę potępiają. Podobny protest, u nas niemożliwy, bo nie mamy żadnych własnych organów i żadnego wogóle przedstawicielstwa, byłby tylko wodą na djabelski młyn Orżewskiego, bo niejako potwierdzeniem, że rzeczywiście te proklamacye z polskiego obozu pochodzą. — Oto, jak szeroko jest obmyślana zabiegliwość naszego satrapy; ta nikczemna robota nietylko jest obliczona na utrzymanie starego porządku, na wykazanie potrzeby bytu general-gubernatorstwa, ale jeszcze i na powiększenie i tak już nieograniczonej władzy satrapy general-gubernatora, a jednocześnie i na usunięcie nas z pod możliwych w amnestyi chociażby drobnych łask carskich w dzień zapowiedzianej koronacyi.

Czynność ta nie jest jedyną dla dopięcia tego samego celu przez Orżewskiego obmyślaną. Jak wiadomo, rząd prześladuje u nas na Litwie wszelki druk litewski łacińskiemi czcionkami tłoczony, włościanie zaś przemycają sobie z Prus przedewszystkiem książki do nabożeństwa w litewskim języku drukowane. Otóż obecnie czujność w tym kierunku jest zdwojoną; na całem pograniczu żandarmerya się snuje i odbywa rewizye u włościan stwarza *ad hoc* odpowiednie protokoły, a odbierając owe książki, odnajduje niby u tychże włościan, broszury tego samego pochodzenia, co i owe proklamacye, pląta w te protokoły tajny udział naszych księży i nadając temu wszystkiemu charakter polityczny, wysyła takież same alarmujące sprawozdania o niebezpiecznym stanie kraju, wymagającym nowych obostrzeń.

Niema przytem zbrodni, lub zwykłego przestępstwa, popełnionego przez któregobądź z miejscowych przedstawicieli władzy, któremuby nie starano się nadać charakteru politycznego. Niedawno, podczas poboru do wojska, ulubieniec gubernatora Klingenberga, przechrzta Skuratowski, sprawnik (najwyższy przedstawiciel władzy w powiecie) nowoaleksandrowskiego powiatu, upodobawszy sobie młodziutką żonę podwładnego *urjadnika* Pawłowskiego w miasteczku Dryswiaty, wysłał jej męża z poleceniem służbowem do sąsiedniej okolicy. Ten ostatni jednakże, domyślając się zamiarów swego naczelnika, będącego już pod dobrą datą, wysłał dla spełnienia otrzymanego zlecenia podwładnego sobie dziesiętnika, a sam pozostał na czatach. Gdy po jakimś czasie usłyszał krzyk swej żony, zaalarmował najbliższych sąsiadów, i zostawiając ich w przedsionku, sam wpadł do izby dla obronienia honoru swej żony. Sprawnik Skuratowski ze słowami: *ach ty sukinsyn, kak ty smieł nie otprawitsia dla ispołnienia mojewo przykazanja*, rzucił się na srodze znieważonego męża. Powstała bójka; na krzyk wbiegli sąsiedzi i gdy sprawnik z całą wściekłością począł wszystkich rąbać pałaszem, schwycili go i za-

---

A. FOGAZZARO.

DANIEL CORTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

21 (Ciąg dalszy).

Do Jaśnie Wielmożnego Daniela Cortisa, deputowanego w Rzymie.

Cefalu, 31 stycznia.

Jaśnie Wielmożny Panie!

„Pani baronowa otrzymała list Pański przedwczoraj, we wtorek. Nie byłem u niej i nic mi o liście nie mówiła. Dowiedziałem się tylko od panny służącej, że baronowa była bardzo zadowolona. Co do mnie, jestem również zadowolony z kuracyi. Od dwóch dni nastąpiło widoczne polepszenie. Wczoraj baronowa, która zwykle przechodzi z łóżka na kanapę, mogła chodzić po pokojach. Prócz tego przyznała się sama, że od dawna nie miała tak dobrego apetytu. Dzisiaj zastałem ją płaczącą. Powiedziała mi śmiejąc się przez łzy, że jest wzruszona niespodziewanem polepszeniem, i że jej przyjemnie płakać. Wskutek słabości, która jest jeszcze wielka, trzeba trzymać się nadal tego samego systemu kuracyi. Kiedy doprowadzimy do tego, że chora będzie mogła znosić żelazo i mięso, nie będę wątpił w prędkie wyzdrowienie.

Zostaję z najgłębszem poważaniem i szacunkiem Jaśnie Wielmożnego Pana najniższy sługa

Dr. A. Niscemi“.

Do baronowej Santa-Giula w Cefalu.

Rzym, 4 lutego 1882 roku.

Droga Heleno!

„Nie odpowiadasz mi, ani nie każesz odpowiedzieć, chociaż wystarczyłoby mi parę wyrazów. Sumienie mi mówi, żem powinien był usłuchać twej matki, nie troszcząc się o nic innego. Czy febra reumatyczna już minęła? Czy doktor Niscemi skończył odczytywanie listów? Odnalezienie dwóch nieznanych, nie było nigdy moją silną stroną.

„Ostatni raz pisałem do ciebie z parlamentu, dzisiaj piszę z mego małego mieszkanka na ulicy księcia Amadeusza, mając poroztwierane wszystkie okna, przez które wpada ciepłe słońce według gustu Petrarki, platoniczna wiosna i odgłos wszelakich trąb i świstawek wszystkich możliwych tramwajów i kolei żelaznych, które djabeł rzucił na powierzchnię ziemi!... Zdaje mi się, że przy takim hałasie przed stu laty Alfieri nie byłby potrafił stworzyć swej „Meropy“, napisanej podobno, jeżeli można wierzyć pamiątkowemu kamieniowi, o kilka kroków od mego domu....

„Cały ten zgiełk ma dużo ujemnych stron, ale widok rozciąga się na pochyłości Viminalu i malownicze szeregi układających się tarasowo dachów, a z drugiej strony drogi mam śliczny, zielony kobierzec: aloesy, róże, wodotryski — na lewo kawał nieba i góry Albanii.... Mieszkam daleko od parlamentu, lecz nie potrafiłbym żyć w tej niskiej części miasta i dopóki Septim Sewer nie wynajmie mi pokoju, zostanę wierny Rzymowi, który kochasz....

„*A propos* parlamentu zapomniałem ci donieść, że znowu zabierałem głos, broniąc zakonników... tak jest.... Franciszkanów!... I dobrze zrobiłem łaskawa pani, chociażby ziarno mych słów padło na twardy grunt i ciernie. Wyobraź sobie, że wzywano ministra, aby był hojniejszy w udzielaniu pieniężnych zapomóg świeckim szkołom na Wschodzie, a odebrał w zamian zapomogi tym, które są utrzymywane przez zgromadzenia duchowne. Minister odpowiadał nieśmiało, bez przekonania, lecz uchylał głowę przed wysoką mądrością??... Prawda, jakie to głupie, a jednak tak jest! Tylko jeden kolega z lewicy ośmielił się powiedzieć, że my żyjemy w świetle filozofii i nauki, a biedni Azyaci pod osłoną wiary — i że jeżeli chcemy ich mieć, to właśnie tą wiarą trzeba ich brać, tak jak robi Francya!... Tak jest, tutaj potrafią tylko ciągle powtarzać: „Patrzcie, co robi Francya! Patrzcie, co robi Anglia!“... Boję się jednak, że gdy tak pójdzie dalej, żaden naród nie powie — „patrzcie, co robią Włochy?“ Tym razem mój kolega miał wielką racyę; ja również przemawiałem osłaniając się interesem politycznym za temi biednemi, wielkiemi sercami zakonników, poświęcającemi się dla idei, nie szukając w zamian sławy, zaszczytów i bogactwa, a które to serca chcieli odepchnąć nasi mizerni liberali, dobrze utuczeni w komisyi budżetowej!...

„Niech mi Bóg dopomaga droga Heleno, czuję, że życie moje powinno w zupełności odpowiadać przekonaniom wygłoszonym wobec wyborców, o które będę walczył. Obowiązek polityczny nakazuje łączyć się ze swoim sztandarem, jeżeli się go chce dobrze trzymać.

„Najbardziej obawiam się swych namiętności. Postanawiam jednak panować nad sobą i nie policzkować ludzi, którzyby na to zasługiwali. Niech twoje modlitwy chronią mnie od tego niebezpieczeństwa; tutaj pokusa jest wielka, tyle spotyka się istot pospolitych, nadętych gburów; — co do mnie nie mam czasu na modlitwę....

„A jednak nie należę do tak nazwanych przez ciotkę Tarkwinię „Turków“. Ostatniej niedzieli byłem na mszy u świętego Piotra, słuchałem cudownej muzyki, nie umiano mi powiedzieć czyjej. Jestem barbarzyńcą co do muzyki, a jednak ta zrobiła na mnie wielkie wrażenie!.... Zdawało mi się, że słyszę ponure proroctwo, przerywane i łamane łzami. Wyszedłem z kościoła; niebo było czarne, nad Watykanem promienie słońca oświecały fontannę, na lewo kolumnadę i pałac: na placu pusto, — ani żywej duszy. Miałem przeczucie burzy i ruin! „Wszystko przeminie, jak śpiewający głos“. Za ile lat?... lub ile wieków?... Pomimo wszystkiego nasi wnucy lub prawnucy będą na to patrzeć!... Pewien poeta, mój przyjaciel, mówił mi, że nieczytelne zgłoski na obeliskach przerażają go i wydają mu się tyloma *Mane, Thekel, Phares* — Wiecznego miasta!... Nie umiem odczytywać tajemniczych napisów na obeliskach, ale czytam i rozumiem trochę ludzi i rzeczy przeszłe i teraźniejsze; słyszę zaczynającą się mowę, która, jeśli śmiem tak powiedzieć, po Bóg wie ilu kropkach i przecinkach, z pewnością źle się skończy. A jednak się nie zniechęcam. Czyż to mała rzecz uratować jedno lub dwa pokolenia? Zresztą zazdroszczę tym, którzy zobaczą z ruinami świętego Piotra i Watykanu wielkich papieży ostatnich dni!...

„Moja matka jest w Lugano; chciała przyjechać do Rzymu. Zapłaciłem jej długi, wyznaczyłem stosowną pensyę pod warunkiem, że będzie żyć tam i tak, jak sobie życzę. W każdym razie nie w Rzymie; przynajmniej, póki ja tu jestem.

„Wkrótce wyjeżdżam do Villascura, prawdopodobnie spędzę wśród śniegu karnawałowe wakacye. Przedtem wstąpię na kilka dni do twej matki i wuja, zawsze jednako cierpiącego...

„Ktoś tu często ciebie wspomina; — zgadnij?... Poczciwy Clenezzi, którego widuję u D. Ile razy go spotkam, choćby na ulicy, zaraz się pyta, jak się masz?... czy są świeże od ciebie wiadomości?... Bardzo to zacny człowiek, perła senatu.

„Bądź zdrowa, Heleno! Jak widzisz, nie jestem skąpy w pisaniu. Teraz na ciebie kolej. Donoś o sobie. Przesyłam ci serdeczne uściśnienie dłoni.

Twój przywiązany kuzyn

Cortis“.

(C. d. n.)

mknęli do osobnej izby, a jednocześnie o zaszłym wypadku dali znać telegraficznie do sąsiedniego prystawa i do gubernatora. Ten ostatni, gdy zjechał na miejsce, nadał całej sprawie *comme de raison* charakter polityczny, stworzył odpowiednie protokoły, że to bunt przeciw władzy ukartowany przez obywateli i księży, i w tym kierunku obecnie przygotowuje się śledztwo. Taka to „sprawa polityczna", zapewne już w prędkim czasie będzie rozpatrywana przez wileńską izbę sądową, której kompetencyi, jako wyższej instancyi, ulegają sprawy polityczne.

Lemiesz.

Głosy z kraju.

Gorlice, 26 stycznia.

Co słychać w Gorlicach?

Miasto nasze stało się tak głośnem w ostatnich czasach z okazyi wyborów, deputacyj i kontrdeputacyi, że uważam za stosowne zaznajomić waszych czytelników z naszym obecnym ruchem i naszemi stosunkami. Rozpocznę od sprawy wyboru hr. Skrzyńskiego, bo ta góruje nad wszystkiemi i zaprząta mocno nasze umysły. Otóż nareszcie doczekaliśmy się urzędowego dochodzenia w sprawie zarzutów, zawartych w proteście. W dniu 21 b. m. przybył rannym pociągiem delegat prezydyum namiestnictwa p. radca Lanikiewicz i tego samego dnia rozpoczął przesłuchania. Jak się dowiadujemy od przesłuchanych w tej sprawie świadków, bada p. radca wszystkie zarzuty z bezstronnością i całą uprzejmością, od której my tutaj przez czas urzędowania naszego politycznego zwierzchnika odwykliśmy. Zarzuty protestu zostały podobno w znacznej części dotychczas stwierdzone. W szczególności przeprowadzenie prawyborów w mieście Gorlicach, w Zdyni i w Szymbarku, dosadnie przez świadków scharakteryzowane zostało i nielegalność tychże ma nie ulegać wątpliwości. Co do samego aktu wyborczego zeznali bardzo ważne szczegóły, wykazujące nielegalność wyboru, świadkowie: Biechoński, Barzykowski, Mordawski, ks. Werbicki, ks. Tenczar, Piechota, Machniewicz, Bajorek, Furmanek, dr. Radomyski, dr. Grzybczyk, Szopa, Sandecki, Osikowicz, Czech i inni. Odczytanie tych zeznań polecamy gorąco pp. członkom komisyi weryfikacyjnej, oraz wszystkim pp. posłom. Sprawy o przekupstwa wyborcze p. delegat namiestnictwa nie dochodził, gdyż rzecz ta była przedmiotem sądowego dochodzenia, a zakończyła się zaniechaniem dochodzeń na wniosek prokuratora w Jaśle z dnia 4 stycznia 1896 r. l. 25 z poleceniem zwrócenia pieniędzy tym, którzy takowe jako *corpus delicti* do sądu złożyli. Pomimo takiego zakończenia sprawy na drodze sądowej, prosimy usilnie pp. posłów o wglądnięcie w te akta, znajdujące się w sądzie obwodowym w Jaśle, bo jakkolwiek sprawcy nie wykryto, to jednak przedmiotowa istota czynu zeznaniem licznych świadków wykazaną została, a sądzę, że ta okoliczność sama przez się bez wpływu na ważność wyboru pozostać nie powinna.

W magistracie naszym urzęduje jeszcze p. wiceburmistrz, aptekarz Rogaski, ubył mu tylko dawniejszy pośrednik pomiędzy nim a gmachem starostwa, asesor Flieg, gdyż do majątku jego otworzono konkurs, przez co utracił godność asesorską, a w miejsce jego wybrała Rada asesorem adwokata, dr. Maurycego Sterna. Pomiędzy magistratem a starostą Gubattą trwają ustawicznie nieporozumienia. Lokal starostwa mieści się w budynku miejskim, a czynsz wypłacać ma urząd podatkowy za kwitami przez starostę koramizowanemi. Reperacye budynku ma gmina swoim kosztem przedsiębrać, a o potrzebie ich orzeka, wedle brzmienia kontraktu, każdoczesny starosta. Budynek jest całkiem nowy i znajduje się w dobrym stanie. Z końcem listopada z. r. zażądał p. Gubatta odmalowania mu trzech pokojów i innych reperacyj, a magistrat był zdania, że nie wszystkie żądane reperacye są konieczne, nadto ze względu na zimową porę, — żądał odroczenia tych robót do wiosny. P. starosta kazał jednak w grudniu owe reperacye przedsięwziąć i pokoje przemalować. W biurze swojem dał wymalować na suficie dwa czarne, dwugłowe orły. Gdy 1-go stycznia b. r. przyniesiono p. staroście kwit na czynsz do koramizowania, odmówił tenże, żądając wypłacenia mu rachunku. Magistrat uchwalił odnieść się do niego pisemnie, aby mógł dostać pisemną odpowiedź, na którą byłby wniósł zażalenie do przełożonej władzy. P. starosta nie dał jednak żadnej pisemnej odpowiedzi, lecz skłonił p. Rogaskiego, iż tenże wypłacił mu bez wiedzy magistratu żądany rachunek i otrzymał od niego na zabezpieczenie jego zaliczki koramizowane kwity, ktore p. Rogaski u siebie trzyma, a gmina dotąd czynszu, w dniu 1 stycznia 1896 roku płatnego, nie otrzymała.

Rocznicę powstania styczniowego obchodził tutejszy „Sokół" w dniu 22 t. m. przez urządzenie nabożeństwa i uroczystej wieczornicy. Ze wstydem jednak zaznaczyć należy, że ze stukilkudziesięciu członków naszego gniazda zaledwie kilku druhów widzieliśmy w kościele. Kiedy już o kościele mowa, nie mogę pominąć milczeniem, że nasz kościół parafialny, którego budowa po spaleniu się miasta Gorlic w roku 1874 trwała lat 20, jest już zupełnie ukończony, a w zeszłym miesiącu ustawiono nowe organy, wspaniałe wielkością, ilością i melodyjnością tonów, wyszłe z pracowni p. Jana Śliwińskiego ze Lwowa. Brakuje jeszcze ławek i obrazu do wielkiego ołtarza. Obraz ten, pendzla malarza Styki, jest wprawdzie w parafii, ale fundator jego wstrzymał się na razie z oddaniem go do kościoła, a to z powodu niesnasek, jakie tutaj z okazyj wyborczych w całem mieście zapanowały. Wogóle znajdujemy się tu w anormalnych, nieznośnych stosunkach towarzyskich, a to wszystko z powodu tych nieszczęśliwych wyborów. Ludzie inteligentni, którzy dawniej ze sobą żyli, unikają się teraz, nie kłaniając się sobie, a tu i owdzie przychodzi nawet do awantur.

W jakiem wszystko znajduje się rozprzężeniu, dowodzi fakt, że, gdy Towarzystwo kasynowe urządziło w dniu wczorajszym pierwszą w tym karnawale zabawę, przybyły na nią tylko cztery pary tańczących. Daj Boże, aby raz te obrzydliwe stosunki się wyrównały, zdaje się jednak, że do tego, przy obecnym i nie mającym się zmienić stanie rzeczy, nigdy nie przyjdzie.

Nie tak to bywało za czasów urzędowania starosty p. Jana Czeżowskiego, którego ubytek z pośród nas wszystkie warstwy społeczne, bez różnicy przekonań, głęboko odczuwają.

Z Sejmu krajowego.

Wczorajsze sprawozdanie telegraficzne z posiedzenia sejmowego uzupełniamy następującemi szczegółami.

Nad petycyą Towarzystwa produkcyjnego i handlowego w Łańcucie o uwolnienie od opłaty dodatków krajowych (sprawozdawca p. Kraiński) przeszedł Sejm na wniosek komisyi podatkowej do porządku dziennego.

W załatwieniu wniosku p. Klemensiewicza w sprawie ulg w opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa uchwalił Sejm, zgodnie z propozycyą komisyi podatkowej (sprawozdawca p. Kraiński), co następuje:

„Wzywa się rząd, aby z uwagi na uciążliwości i straty wynikające z poboru podatku konsumcyjnego przy obrocie mięsnym dla stron nie trudniących się przemysłem tej kategoryi w tych wypadkach, w których mięso pochodzi z bydląt dorzniętych wskutek nieszczęśliwego wypadku,— wziął pod ścisłą rozwagę, czyli i pod jakiemi warunkami dałyby się wprowadzić ulgi podatkowe w kierunku wskazanym i aby takowe drogą ustawodawstwa państwowego przeprowadził".

Petycyę Towarzystwa produkcyjnego i handlowego w Łańcucie o zawezwanie sądu do sprawiedliwego wymiaru podatków — odstąpiono rządowi do możliwego uwzględnienia.

Nad petycyami powiatów chrzanowskiego i krakowskiego o przyjęcie kosztów utrzymania drogi powiatowej z Łobzowa do Jaworzna na fundusz krajowy, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Petycyę zwierzchności gminnej w Baranowie o utworzenie nowego sądu powiatowego z siedzibą w Baranowie, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z władzami sądowemi i zdania sprawy na najbliższej sesyi. Tak samo załatwiono petycyę zwierzchności gminnej miasteczka Korczyny o utworzenie nowego sądu powiatowego z siedzibą w Rudniku. Petycyę Wydziału powiatowego żółkiewskiego, Rady miejskiej żółkiewskiej, Wydziału powiatowego sokalskiego, Rady miejskiej sokalskiej, gmin i obszarów dworskich w powiecie sokalskim w przedmiocie utworzenia trybunału sądowego I instancyi w Żółkwi, a względnie w Sokalu, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Petycyę gminy m. Bukowska o polecenie dyrekcyi Banku krajowego, aby tej gminie udzieliła pożyczkę komunalną w kwocie 4.000 złr., odstąpiono Wydziałowi krajowemu z wnioskiem polecenia, ażeby pożyczki udzielono, jeżeli gmina dostarczy gwarancyi. Petycyę mieszkańców gminy Kanna, powiatu dąbrowskiego, w sprawie nadużyć, popełnionych przez weterynarza powiatowego, odstąpiono rządowi do załatwienia. Nad petycyą p. Władysława Wołodkowicza, dzierżawcy dóbr Wiśniowczyk, pow. podhajeckiego, o wynagrodzenie szkody poniesionej skutkiem zarazy na bydło, oraz nad petycyą ks. Leona Sroczyńskiego, proboszcza w Jaśle, o udzielenie remuneracyi dla księży wikarych za spełnianie funkcyj w szpitalu powszechnym — przeszedł Sejm do porządku dziennego. Petycyę gminy m. Halicza i okolicznych mieszkańców o zniżenie myta na drodze krajowej i powiatowej w Haliczu, względnie o przeniesienie zapory mytniczej — odstąpiono Wydziałowi krajowemu.

Petycyę hr. Elżbiety Dunin Borkowskiej względem uwolnienia obszarów dworskich w Dołżance i Demamoryczu od opłaty myta krajowego na rogatce w Zagrobeli — odstąpiono Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia. Petycyę zwierzchności gminnej w Czerwonej Woli, względem powstrzymania egzekucyi za podatki rządowe rzekomo już zapłacone — odstąpiono rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycyę gminy Borysławia o szkontro kasy— odstąpiono Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 stycznia.

Sprawa polepszenia płac nauczycielskich weszła na pomyślne tory. Dowiadujemy się ze Lwowa, że komisya szkolna na posiedzeniu 25 bm. odbytem uchwaliła, wszystkiemi głosami przeciwko jednemu, projekt Wydziału krajowego bez żadnych zmian. Referentem komisyi ma być pos. Cielecki, o którego wniosku zastąpienia podwyższenia płacy dwoma morgami gruntu pisaliśmy swojego czasu.

Ze sfer poselskich otrzymujemy informacyę, że pos. Cielecki dalekim był od chęci pogrzebania projektu Wydziału krajowego, lecz domagał się, bez względu na proponowane przez Wydział kraj. podwyższenie płacy, dodania każdemu kierującemu nauczycielowi jednego morga gruntu. To rzeczywiście zmienia postać rzeczy. My jednak w przedstawieniu wniosków pos. Cieleckiego nie byliśmy wcale odosobnieni; tak, jak my, przedstawiały go prawie wszystkie dzienniki lwowskie. Szkoda rzeczywiście, że pos. Cielecki, o którego poglądach na tę sprawę nie mamy powodu wątpić wobec tego, że podjął się referatu komisyi, nie sprostował zaraz wiadomości, jeśli one nie były wyrazem wypowiedzianych przez niego w komisyi szkolnej sądów. Ostatecznie obrady w komisyach nie są dostępne dla sprawozdawców dziennikarskich, stąd wiadomości o toku odbywających się w nich obrad, muszą polegać na poufnych informacyach. Jakiekolwiek zresztą były poglądy posła Cieleckiego na projekt Wydziału krajowego o polepszeniu płac nauczycielskich na pierwszem posiedzeniu komisyi objawione, nam obecnie wystarcza to, że pos. Cielecki, jako referent tej komisyi, aprobuje projekt Wydziału krajowego.

Komisya szkolna uchwaliła tylko, na wniosek referenta, do projektu Wydziału krajowego dołączyć rezolucyę, wzywającą Radę szkolną krajową, żeby zbadała, jaki jest rezultat postanowienia obowiązującej ustawy szkolnej o dostarczaniu każdej szkole 1 morga gruntu — i jakie przyczyny stoją na przeszkodzie wykonaniu tego postanowienia we wszystkich gminach, tudzież jakiemi środkami przeszkody te usunąćby się dało. Zarazem wezwano Radę szkolną do zbadania, czy możnaby do tego morga gruntu, który dotychczas gmina jest obowiązaną dostarczyć, dodać jeszcze drugi morg — i jakiemi środkami to urzeczywistnić?

Na rezolucyę tę nie można się nie zgodzić. Jeżeli idzie o dodanie jeszcze jednego morga gruntu dla nauczyciela kierującego, — to na to zgoda, bo zawsze będzie to wyrazem polepszenia bytu dla pewnej części nauczycielstwa; ale równocześnie trzeba co rychlej podnieść pensyę najniższym klasom nauczycielskim, bo tutaj pomoc jest nieodzowną i najbardziej potrzebną.

Rosya i Bułgarya.

Podczas gdy ks. Ferdynand bułgarski bawi w Rzymie rzekomo w sprawie zmiany wyznania księcia Borysa, dzienniki rosyjskie w długich artykułach omawiają kwestyę bułgarską i ponownie oświadczają, że przejście księcia Borysa na prawosławie ani na jotę nie zmieni stosunków Rosyi z Bułgaryą. Najbardziej znamienne są pod tym względem wywody *Petersb. Wiedomosti*, które od Nowego Roku zostają pod kierunkiem księcia Uchtomskiego, osobistego przyjaciela cara Mikołaja. Dziennik ten w następujący sposób wyraża się o możliwych konsekwencyach przejścia ks. Borysa na prawosławie: „Jeżeli patryoci bułgarscy łudzą się marzeniem, że przejście ks. Borysa na łono cerkwi prawosławnej przywróci wszystkie węzły pomiędzy Rosyą a Bułgaryą, jest to rzeczą zrozumiałą. Ale czy krok ten rzeczywiście sprowadzi pożądane dla nich następstwa, to więcej niż wątpliwe. Ks. Ferdynand za sprawą Stambułowa przybył do Bułgaryi wbrew woli Rosyi, a nawet z wyraźnym zamiarem uchybienia Rosyi. Obecnie zmienia swą taktykę i stara się zasłużyć na życzliwy uśmiech Rosyi, — ale daremnie. Rosya nie zwraca uwagi na te jego zabiegi, podobnie jak nie zwracała uwagi na prowokacyę Stambułowa".

Rocznica powstania 1863 r. w Paryżu.

Na obchodzie 33 rocznicy powstania styczniowego w Paryżu rodak nasz p. Gasztowtt wygłosił następującą uwagi godną mowę:

Co dzisiaj obchodzimy? Rocznicę powstania, rocznicę buntu — świętego podług nas, podług innych — bezmyślnego i szkodliwego.

My go nazywamy świętym, bo był protestem prawa przeciw bezprawiu, wolności przeciw despotyzmowi, sprawiedliwości przeciw gwałtowi: bo był ofiarą męczenników na ołtarzu Ojczyzny, aktem wiary w jej przyszłość, wierności Jej ideałom, bo miał i mógł być początkiem Jej wydźwignięcia z niewoli, bo był i jest dowodem Jej żywotności i nieprzejednanej nigdy nienawiści ku najeźdzcom.

Dlatego to nazywamy bunt ten świętym, tych, co go podnieśli, bohaterami, tych, co znaleźli w nim śmierć zazdrości godną — męczennikami; dlatego zbieramy się rok rocznie na uczczenie ich pamięci, na rozpamiętywanie ich i swych czynów, w celu badania w sobie samych i w następcach świętego ognia czystego i bezinteresownego patryotyzmu.

Niech przeciwnicy tego powstania szkalują je i czernią jak chcą; nie jemu przez to, ale sobie samym tylko ujmę tem przynoszą, bo sądy nasze nas sądzą. Bezmyślnem było powstanie, mówią, i szkodliwem. Dlaczego? bo nie liczyło się z siłami swojemi i nieprzyjacielskiemi, bo nie udało się i udać nie mogło... Dla kogóż, pytam się, powodzenie miarą jest wartości czynów ludzkich? Chyba dla spekulantów w sferze handlowej... Nigdy dla historyków, polityków, myślicieli w sferze moralnej.

Wy, chrześcijanie gorliwi, którzy braci naszych i nas potępiacie, gdybyście byli żyli w pierwszych wiekach po Chrystusie, musielibyście potępiać tak samo, w imię tych waszych zasad, apostołów i zwolenników wiary Chrystusowej i samego Chrystusa. I im się na razie nie udało i udać nie mogło: i oni nie liczyli się ze swojemi i nieprzyjaciela siłami materyalnemi, walcząc przeciw wszechwładnemu Rzymowi, idąc na śmierć po kolei. Ale szli, bo wiedzieli, że prawda zwycięży kiedyś, a zwycięstwo to okupywać trzeba nie jedną ofiarą, nie jednem poświeceniem, ale długim szeregiem poświęceń i ofiar.

Krytycy, którzy na powstanie nasze krzyk podnosicie, a niby wielbicie i podziwiacie wieszczów naszych: Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego, którego szczególniej ubóstwiacie, — czyż nie wiecie, że to powstanie było wynikiem ich natchnienia i nauki w ich dziełach zawartej? Czyż nie Mickiewicz powiedział, że „walka za wolność, gdy się raz zaczyna, z ojca krwią spada dziedzictwem na syna?" Czyż nie Krasiński chciał prowadzić do boju, co właśnie starało się urzeczywistnić powstanie styczniowe „z szlachtą polską polski lud?"

A więc należycie i chcecie należeć do tych samolubnych kramarzy, których piętnuje Krasiński w „Niedokończonym poemacie", ważących wszystko na szali kupieckiej, albo też do tych starców

chylących ku ziemi poradlone czoło,
a widzących takie świata koło,
jakie tępemi zakreślają oczy.

A wy historycy krótkowidze, historyi nie pojmujący! Nie wiecież, że te tylko narody odzyskują niepodległość, które jarzma nie przyjmują nigdy, nie uprawniają go przyzwoleniem swojem, nie uginają się pod niem dobrowolnie, ale zawsze gotowe skruszyć je i zrzucić z karku. Więc potępialibyście powstanie Holandyi, Grecyi, Węgier i tyle innych!

Doprawdy, gniewać się na nikogo nie jesteśmy skłonni, chyba tylko na wrogów Ojczyzny. Gotowiśmy być wyrozumiałymi dla wszystkich zboczeń umysłowych, pobłażliwymi dla mrzonek lub marzeń młodzieńczych wszelkiego rodzaju, byleby one owocem były myśli szlachetnej, bezinteresownej. Ale przeciw teoryom, skazującym naród nasz na upodlenie ducha, na dobrowolne przyjęcie niewoli, na lojalne całowanie nóg zaborców, — przeciw tym teoryom, o ile tchu w piersiach i krwi w żyłach, protestować nie przestaniemy, trzymając w rękach i do góry podnosząc sztandar krwią braci naszych zbryzgany, mimo, że zarazem obelgami wrogów i sofistów oplwany!

Niech oni krzyczą: do stóp cesarzy! My wołamy: „serca w górę, oczy w górę, przed nikim się nie uginamy!" Prawem naszem silni, idziemy naprzód: może na klęski nowe, może na śmierć tymczasem bezowocną, ale krocząc po jedynej drodze, która prowadzi do ostatecznego tryumfu, po drodze prawdy, sprawiedliwości i godności.

A cieszmy się, bo narodowość nasza szerzy się ciągle i wzmacnia, bo sfery ludowe przezierać już zaczynają, bo stary gmach europejski trzęsie się i runie niedługo, bo to, co zgniło, rozleci się, a my z pod gruzów wstaniemy, jeżeli pozostaniemy czystymi od wszelkiego kompromisu ze zgnilizną, a oczy będziemy mieli zwrócone ciągle ku lepszej przyszłości, którą przyśpieszyli krwią swoją bracia nasi, polegli w r. 1863/4.

KRONIKA.

Kraków, 28 stycznia.

Telefon między Krakowem i Wiedniem będzie prawdopodobnie już z dniem 1 lutego urzędownie otwarty. Roboty przedwstępne ukończono przed kilku dniami, a obecnie odbywają się jeszcze tylko urzędowe próby, które, jak dotąd, są bardzo pomyślne. Dziś mieliśmy sposobność stwierdzić to w naszej redakcyi. Rozmawialiśmy z abonentami w Ołomuńcu i Wiedniu, słychać ich było doskonale.

Komisya statutowa Rady miejskiej uchwaliła wczoraj jednomyślnie wnioski podkomisyi co do zmiany §. 30 statutu gminy m. Krakowa w tym kierunku, że wszyscy urzędnicy państwowi i krajowi mają być wybieralni na członków Rady miejskiej. Posiedzenie Rady miejskiej w tej sprawie odbędzie się w sobotę. Sprawozdawcą komisyi będzie r. m. dr. Kasparek.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w środę dnia 29 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Z. A. Helcla w *Coll. nov.* Porządek obrad: Wybór komisyi wyborczej. Prof. Danysz: W sprawie komentarzy do autorów klasycznych. Wnioski członków.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłała Kasa oszczędności w Rzeszowie 50 złr.

Wiadomości osobiste. Delegat Laskowski wczoraj wieczorem wyjechał do Lwowa.

W Związku literackim (ulica Szewska l. 27) jutro w środę o godz. 6 wieczorem p. Józef Kotarbiński zagai pogadankę z powodu książki Ignacego Matuszewskiego: „Czarnoksięstwo i medyumizm".

Wieczór Mozartowski. Program wieczoru ulegnie małej zmianie, a mianowicie: zamiast aryi z „Fletu zaczarowanego" odśpiewa prof. Juliusz Marso aryę Leporella z „Don Juana" i aryę z „Wesela Figara". Bilety wydaje kancelarya Tow. muzycznego Plac Szczepański l. 3 od 12 do 1 i od 5 do 6.

Ze sfer sądowych. Kollegium krakowskiej apelacyi składa się z 21 radców, prezydenta i wiceprezydenta, razem z 23 osób. Jest to etat tak nieproporcyonalny liczbą pracowników do ilości i jakości pracy, że należałoby podnieść go przynajmniej o 5 radców. Ministerstwo sprawiedliwości, uznając przeciążenie, systemizowało z rokiem bieżącym jeszcze jednę posadę radcy apelacyjnego, na którą jednak dotychczas nawet konkursu nie rozpisano. Stosunki w apelacyi przedstawiają się obecnie tak: Prezydent i dwaj radcy wyjechali na czas dłuższy do Drezna, celem studyowania procedury, po powrocie mają być zajęci wyłącznie ułożeniem sprawozdania; posady dwóch radców wakują wskutek pensyonowania jednego i awansu drugiego, zatem pracą, którą dotychczas rozkładano na osób 23, dzielić się musi obecnie osób 18. — A trzeba wziąć na uwagę, że z pośród tych pozostałych 18 dwaj radcy przez czas dłuższy chorowali, że radcy apelacyjni to przeważnie ludzie posiwiali w długoletniej pracy. Cóż wobec tego powiedzieć, skoro obsadzenia dwóch opróżnionych posad radców nie można spodziewać się wcześniej, niż za cztery miesiące, a obsadzenia nowo systemizowanej posady wcześniej niż z końcem roku bieżącego.

Jak wiadomo, celem poprawy bytu urzędników sądowych postanowiono z pośród stu ośmdziesięciu kilku adjunktów sądowych w Galicyi zachodniej przenieść piętnastu *(sic)* do rangi ósmej. Z tej racyi zwinęło już ministerstwo cztery posady adjunktów (2 w Krakowie, 1 w Tarnowie i 1 w Nowym Sączu). Odnośne wnioski przedłożyło prezydyum apelacyi w dniu 8 bm. w nadziei, że załatwienie ich jeszcze w styczniu nastąpi, ministerstwo wszakże nietylko, że dotychczas do załatwienia nie przystąpiło, ale zamyśla podobno całą sprawę odłożyć na kilka miesięcy.

Wieczorek z tańcami Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej krakowskiego, który odbędzie się 1 lutego w sali strzeleckiej, zapowiada się bardzo dobrze. Znaczna ilość osób tak ze sfery kupieckiej jak i obywatelskiej wybiera się na wieczorek, chcąc i przyjemnie zabawić się i poprzeć cel Stowarzyszenia, którym jest budowa własnego domu. Zarząd Stowarzyszenia dokłada starań, aby uprzyjemnić zabawę, co niewątpliwie nastąpi, gdyż wieczorki tego Stowarzyszenia słyną już ze swej wziętości.

Bal Koła artystyczno-literackiego, wznawiając dawne swoje świetne tradycye, zainteresował szerokie koła towarzyskie naszego miasta. Już same zaproszenia w prześlicznem artystycznem wykonaniu zwracają powszechną uwagę. Karneciki, przedstawiające album pamiątkowe z rysunków i wierszy pierwszych artystów i literatów naszych, będą liczebnie ściśle zastosowane do ilości pań, biorących udział w balu, przeto panie nasze, pragnące zdobyć sobie tak ładną pamiątkę, wybierają się bardzo licznie na ten bal.

Z komitetu balu Koła artystyczno literackiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Otrzymawszy od niektórych panów zapytanie: dlaczego na zaproszeniach nie umieszczono przy nazwisku panów dodatku: „z żoną lub rodziną", pospieszamy z odpowiedzią, że komitet zapraszając głowę rodziny, tem samem zaprasza już i jej rodzinę i dodatkowe dopisywanie takie uważa za zbyteczne.

Oprócz tego komitet uważa także za obowiązek donieść, że ponieważ wiele osób uskarża się, iż nie otrzymało zaproszeń, które komitet z pewnością wysłał, przeto osoby te zechcą się zgłosić do lokalu Koła (Rynek 16).

Zmarli. Marya z Janiszewskich Siedlecka, wdowa po ś. p. Franciszku, właścicielu dóbr, zmarła w Czyżynach w 76 roku życia.

Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem na rok 1896 wyszedł z druku nakładem namiestnictwa.

Nowy dyrektor gimnazyum w Podgórzu. Onegdaj we Lwowie w auli gimnazyum Franciszka Józefa odbyło się nadzwyczajne posiedzenie „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych" w celu pożegnania dyrektora Tomasza Sołtysika, opuszczającego Lwów. Zebranie miało cechę uroczystą; aulę gimnazyalną zapełnili licznie zgromadzeni członkowie Towarzystwa, między nimi radcy dworu Piętak i Ćwikliński, profesorowie uniwersytetu Radziszewski, Finkel i Zakrzewski, inspektorowie szkół dr. German i Dworski. Dr. Piętak, jako przewodniczący Towarzystwa, wprowadził do sali dyrektora Sołtysika i zwrócił się do niego dłuższem przemówieniem, w którem podniósł liczne i wielkie zasługi jego, jakie położył około rozwoju Towarzystwa od lat dwunastu, t. j. odkąd ono istnieje. Dyrektor Sołtysik należał do założycieli Towarzystwa, był od początku członkiem wydziału i przez lat kilka zastępcą przewodniczącego. We wszystkich sprawach Towarzystwa brał gorliwy udział i bardzo wiele ważnych spraw pierwszy poruszył i w pożądany sposób poprowadził; jego praca około dobra ogółu, oświaty, około podniesienia moralnego i materyalnego stanu nauczycielskiego, stała się wzorem i bodźcem dla innych, tak samo jak sposób, w jaki pojmował i wypełniał swe obowiązki nauczycielskie, zjednywał mu serca uczniów i rodziców i uznanie w najszerszych kołacd. Podnosząc wymownie cnoty i zalety serca i umysłu zasłużonego męża, podniosł dr. Piętak także rzadką skromność dyrektora Sołtysika, który tyle działając dla innych, nigdy dla siebie nie żądał nagrody i o sobie nie pamiętał. Teraz zabrał głos dyrektor Sołtysik, dziękował serdecznie za tak zaszczytne uznanie, przechodzące jego zasługi i zapewnił, że pracy w celu podniesienia oświaty, podjętej w imię miłości Ojczyzny, poświęci i nadal swe siły i starania. W końcu wręczył dr. Piętak odjeżdżającemu na nowe stanowisko dyrektorowi pierścień od kolegów, jako pamiątkę uznania i miłości.

Jubileusz nauczycielki. Bochnia, d. 26 stycznia. Piękną uroczystość obchodziło wczoraj nasze miasto. Po czterdziestoletniej pracy nauczycielskiej przeszła w dobrze zasłużony stan spoczynku dotychczasowa dyrektorka szkoły ośmioklasowej żeńskiej, p. Amalia Windyk. O godz. 9 rano odbyło się w kościele parafialnym solenne nabożeństwo, które celebrował ks. Stanisław Fox, katecheta i profesor gimnazyalny, w asystencyi księży katechetów Wnękowicza i Bilińskiego. Kościół zapełniła szczelnie publiczność i szkoły ludowe, które z powodu uroczystości zwolniono od nauki. Na chórze pod kierunkiem p. Hozerowej prześlicznie śpiewała dziatwa szkolna. Po nabożeństwie wprowadzono czcigodną jubilatkę do gustownie przybranej sali szkolnej, przepełnionej byłemi uczennicami i publicznością. Pierwszy imieniem władz szkolnych przemówił inspektor, profesor gimn. p. Szafran, który równocześnie wręczył sędziwej jubilatce dekret uznania Rady szkolnej krajowej za długoletnią wzorową i obfitą w skutki pracę zawodową. Imieniem młodzieży szkolnej przemawiał p. Kępa, obecny dyrektor szkoły ośmioklasowej, a imieniem grona nauczycielek p. Hozerowa. Jako pamiątkę wręczyły nauczycielki jubilatce obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, malowany przez w Bochni osiadłego, znanego artystę p. Ludwika Stasiaka. Imieniem rodziców dziękował jubilatce za trudy je około polskiej dziatwy p. Żułkiewicz, dyr. gimn. Serdecznie żegnał ustępującą ks. kan. Lipiński, proboszcz miejscowy, dziękując jej za długoletnią opiekę nad najlepszą cząstką jego owczarni. Imieniem miasta i oddziału Towarzystwa pedagogicznego przemówił burmistrz, adw. dr. Serafiński, podnosząc, że miasto chce i umie ocenić zasługi obywatelskie jubilatów, gdyż w bieżącym miesiącu nadało byłemu dyrektorowi, również jubilatowi, p. Hanowi to, co ma najdroższego — obywatelstwo honorowe. Wzruszona do głębi zacna jubilatka dziękowała obecnym za wyrazy uznania, a oddając dziatwę nauczycielkom, prosiła je o miłość i macierzyńską opiekę, gdyż tylko tą drogą można skutecznie dziatwę prowadzić.

„Sokół" bocheński odbył onegdaj doroczne walne zgromadzenie. Imieniem ustępującego wydziału złożył korzystne kasowe sprawozdanie gorliwie sprawą sokolą zajmujący się druh Han, a zgromadzenie kwotę 200 złr. przeznaczyło na żelazny fundusz przyszłej budowy swojego gniazda. Na rok obecny wybrano jednogłośnie przewodniczącym druha adw. dra Wcisłę, zastępcą jego druha Władysława Sie-mińskiego. Do wydziału weszli: Dobesz, Gilatowski, dr. Gąsiorek, Rober Han, Józef Kozłowski, prof. Matwij, adw. dr. Michnik, Ryszkowski, Szafran i Weiss; jako zastępcy: Gawliński, Letszel, Modelski i Uścieński. Do sądu honorowego uproszono: Romana Baumana, dra A. Serafińskiego i Wojciecha Zagórowskiego. Komisyę rewizyjną składają: dr. Hozer, Adolar Osoliński i Franciszek Wi-darczyk. Nowemu wydziałowi życzymy „Szczęść Boże" w bieżącym roku, w którym przedewszystkiem sąsiednie gniazda winny być na zlocie w Krakowie poważnie liczebnie reprezentowane.

50-letni jubileusz kapłaństwa obchodził w Przemyślu ks. Justyn Żelechowski, b. katecheta i profesor botaniki tamtejszego gimnazyum. Niezwykle liczny zjazd jego uczniów, przyjaciół i znajomych z różnych stron kraju, był najlepszym dowodem, jakim szacunkiem i jaką sympatyą cieszy się ten czcigodny kapłan. Dnia 21 b. m. o godz. 8 rano odprawił jubilat w gr.-kat. katedrze solenne nabożeństwo, poczem przyjmował gratulacye od życzliwych mu osób, między któremi był też ks. biskup Pełesz, jego dawny uczeń. Wieczorem w sali ratuszowej, którą zdobił przez p. Jabłonowskiego udatnie naszkicowany portret sędziwego jubilata, odbył się koncert, który poprzedził mową prof. dr. Antoniewicz, kreśląc zasługi jubilata jako kapłana, pedagoga i przyjaciela uczącej się młodzieży.

Z Cieszyna piszą do nas: Dnia 2 lutego br. w niedzielę o godz. 2 po południu odbędzie się wal

zebranie członków Tow. domu narodowego w Cieszynie w sali Czytelni ludowej. Porządek obrad: Sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1895. Sprawozdanie z dochodów i wydatków. Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1896. Wybór czterech członków do wydziału. Wnioski i życzenia. *Dr. Andrzej Cinciała*, prezes. *Hilary Filasiewicz*, zastępca sekretarza.

Usiłowane oszustwo. Do kasy Banku krajowego we Lwowie zgłosił się w sobotę jakiś stróż z wekslem na 1.800 złr. opatrzonym podpisami właściciela składu drzewa Fischera i złotnika Zippera, utrzymując, że jest posłańcem p. Fischera. Na posiedzeniu cenzorów poznano, że oba podpisy są sfałszowane. Dyrekcya Banku zawiadomiła natychmiast policyę, która też stróża aresztowała. Dalsze śledztwo wykazało, że działał on z polecenia izraelity Saula Hausmana, którego też uwięziono.

Zderzenie pociągów. Ze Stanisławowa donoszą nam pod datą 26 b. m.: W sobotę około godz. 7 wieczorem najechał lwowski pociąg osobowy nr. 311 tuż przed stacyą na pociąg towarowy nr. 379, w tym samym kierunku dążący, który powinien był, podług regularnego kursu pociągów, przybyć do Stanisławowa o 10 minut wcześniej. Wypadek ten spowodowała bardzo gęsta mgła, wśród której niczego, na odległość kilku kroków, rozpoznać nie było można. Uderzenie było tak silne, że cztery ostatnie wagony pociągu towarowego zostały strzaskane na miazgę. Ofiarą tego nieszczęśliwego wypadku padł hamowniczy pociągu towarowego nr. 379, który doznał ciężkich obrażeń, oraz kilku podróżnych, z których dwóch cięższe, dwóch zaś lżejsze odniosło uszkodzenia. Mianowicie profesorowi tutejszego sem. naucz., p. Zaklińskiemu, grozi utrata lewego oka, p. Antoniemu Fedorowskiemu zaś, mieszczaninowi tutejszemu, utrata słuchu; inni doznali lżejszych obrażeń. Przestrach podróżnych był tak wielki, że wyskakiwano oknami i brnięto wśród ogromnego śniegu, aby się dostać poza tor kolejowy. Rzeczą uwagi godną jest, że wypadek ten zdarzył się tuż około t. zw. „Distanzscheibe“ i że nie było sposobu uwiadomić zbliżający się pociąg, aby się wstrzymał. Opóźnienie towarowego pociągu nr. 379 miało spowodować znaczne jego obciążenie. Śledztwo wdrożone wyjaśni niewątpliwie, czy oprócz mgły nie ciąży wina jeszcze na organach kolejowych. Skutkiem powyższego wypadku pociągi w kierunku do Czerniowiec, Lwowa i Stryja uległy znacznemu opóźnieniu.

Pokąsani przez wściekłego psa. Tarnopolski *Głos Podolski* donosi: Pies wściekły pokąsał w piątek w Tarnopolu dwadzieścia kilka osób. Wszystkich pokąsanych postanowił magistrat odesłać do zakładu dra Bujwida w Krakowie. Pokąsanego szeregowca odesłały władze wojskowe do Budapesztu. Nieszczęśliwe te wypadki wywołały w mieście ogromną panikę, niewiadomo bowiem, ile psów pokąsanych zostało. Kilka psów ubito. Zastępca burmistrza dr. Łuczakowski wydał odezwę wzywającą, aby pokąsani zgłosili się w magistracie, skąd wysłani zostaną do dra Bujwida do Krakowa. Dotychczas zgłosiło się ofiar szesnaście.

Zbrodnia w Sosnowcu. Dzienniki warszawskie donoszą: Na wieść o zbrodni, dokonanej w Sosnowcu dnia 19 b. m., wydelegowany został na miejsce urzędnik do szczególnych poruczeń przy generał-gubernatorze warszawskim, rotmistrz Zerebkow. Jednocześnie wysłano tamże dwie sotnie kozaków dla pomocy straży ziemskiej, w celu wyśledzenia i wyłowienia opryszków. Energiczne te rozporządzenia wydały dobre rezultaty. Większość złoczyńców, należących do składu szajek, które od dłuższego czasu operowały w okręgu sosnowieckim, znajduje się już w rękach sprawiedliwości. Panika pomiędzy ludnością ustała.

Zamach na bankiera armeńskiego Karagoesiana w Konstantynopolu, wykonany w środę zeszłego tygodnia, wywołał wielki niepokój między ludnością turecką. Wprawdzie nie wykryto dotąd sprawcy zamachu, lecz wszystko wskazuje na to, że zamach ten wykonano z inicyatywy armeńskiego komitetu rewolucyjnego „Hinczag“, który przesłał bankierowi krótko przedtem kilka listów, żądając zapomogi i grożąc zemstą, w razie niewypełnienia żądania. Gdy Karagoesian w środę wieczór przed domem swym wysiadł z powozu, zbliżyło się do niego jakieś indywiduum i zadało mu kilka pchnięć sztyletem; bankier usiłował bronić się i wołał o pomoc. Służba nadbiegła i znalazła Karagoesiana leżącego na ziemi. Lekarze, wezwani na pomoc, stwierdzili, że nieszczęśliwy bankier odniósł siedm ran, których z początku nie uważali za niebezpieczne. Wkrótce potem jednakże umarł bankier Karagoesian. Na miejscu zamachu znaleziono sztylet, lecz lekarze twierdzą, że rany musiały być zadane innem narzędziem.

Z wielu stron zarzucają patryarchatowi armeńskiemu, że nie dosyć energicznie występuje z ambony przeciw komitetowi „Hinczag“ i nie grozi mu karą kościelną. Niektórzy twierdzą, że patryarchat albo działa w porozumieniu z „Hinczag'iem“, albo pozostaje pod wpływem tegoż komitetu, grożącego zemstą, w razie, gdyby patryarchat wobec niego usiłował zająć stanowisko zaczepne.

Pożar fabryki papieru. Z Pragi donoszą: Fabryka papieru Raimunda Kubka w Bubenczu zgorzała onegdajszej nocy. Ogień rozszerzał się tak szybko, że robotnicy, zatrudnieni w tym czasie w fabryce, z trudnością zdołali uratować życie. Wszystkie maszyny i zapasy, oraz większa część budynków zgorzała. Pożar powstał podobno skutkiem rozbicia płonącej lampy naftowej. Szkoda wynosi 400 do 500 tysięcy złr.

Ze stowarzyszeń.

== **Walne zgromadzenie** Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli odbędzie się w sobotę d. 1 lutego b. r. o godz. 12 w południe w auli uniwersytetu Jagiellońskiego w *Collegium novum*. Na porządku dziennym: Zagajenie przez przewodniczącego bursy; sprawozdanie o funduszach; wybór komisyi lustracyjnej; zmiana statutu; wybór 6 członków zarządu; wnioski członków.

== **W „Pracy“**, Stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej, ulica Karmelicka l. 48, w lokalu własnym, danem będzie jutro w środę przedstawienie Jasełek ks. Łabaja na ogólne żądanie po raz ostatni. W odsłonie trzeciej pochód tryumfalny, podczas którego orkiestra „Harmonii“ odegra marsza indyjskiego układu ks. T. Bukowskiego. Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety można nabywać przy kasie.

Na „Dom pracy“ nadesłali pp.: Zdzisław Marchwicki 10 złr., Olga hr. Miaczyńska 10 złr., hr. Janusz Tyszkiewicz 10 złr., hr. Puszotowa 10 złr., Czesławowie Kieszkowscy 10 złr., Józefowie Retingerowie 10 złr., Andrzejowie hr. Potoccy 15 złr., Aleksander Nowicki 5 złr., hr. Edwardowie Raczyńscy 25 złr., Stanisławowie Szawłowscy 10 złr., Gabryela Bossowska 10 złr., Józefowie Rostańscy 10 złr., N. N. 9 złr., dr. Ludwik Wiszniewski 10 złr., prof. Domański 5 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 29 stycznia: „Odgrzewana miłość“, komedya w 4 aktach a 5 odsłonach, napisał Żegota Krzywdzic.

We czwartek 30 stycznia: „Pan senator“, komedya w 3 aktach Fr. Schoenthana i G. Kadelburga. (Występ p. Żelazowskiego).

W piątek 31 stycznia: „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego (przedstawienie popularne).

W sobotę 1 lutego „Ludwik XI“, tragedya w 5 aktach K. Delavique. (Występ p. Żelazowskiego).

W niedzielę 2 lutego o godz. 3 po południu: „Szklana góra“, baśń w 3 aktach a 5 obrazach Z. Sarneckiego. (Po cenach zniżonych).

Wieczorem: „Ludwik XI“, tragedya w 5 aktach K. Delavique. (Występ R. Żelazowskiego).

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 28 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	761·9 mm	760·8 mm	760·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—11°,0	—9°,8	—6°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 2	ESE 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93 %	87 %	84 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	5	10	9

Dział ekonomiczny.

Lwowski Bank zaliczkowy odbył onegdaj doroczne walne zgromadzenie. Sprawozdanie zaznacza, że liczba członków z końcem ubiegłego roku wynosiła 1.941. Na udziały wpłacono 146.342 złr. 11 ct., o 10.387 złr. 91 ct. więcej, niż przed rokiem. Fundusz rezerwowy w kwocie 33.861 złr. 75 ct., przedstawia 23·14 prc. wpłaconych udziałów, cały zaś własny fundusz Banku wynosi obecnie 180.203 złr. 86 ct., czyli 13·41 prc. kapitału obrotowego. Wkładki na rachunek bieżący i lokacye dosięgły kwoty 618.694 złr. 14 ct.

Na podstawie reeskontu weksli Bank dłużny był z końcem zeszłego roku innym instytucyom 510.003 złr. Stosunek kapitału obcego do własnego przedstawia się jak 6·26 : 1.

Pożyczek wekslowych udzielono w ubiegłym roku 6.415 na sumę 3,380.716 złr. 25 ct., spłacono zaś weksli sztuk 6.235 na kwotę 3,212.521 złr. 56 ct. Ogólny stan pożyczek na skrypty dłużne wynosił 473 sztuk na sumę 1,066.300 złr. 27 ct.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, udzielono dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1895 i uchwalono w następujący sposób rozdzielić czysty zysk: 20 prc. do funduszu rezerwowego (4.407 złr. 96 ct.), na tantiemę dla dyrekcyi, urzędników i t. d. 4.686 złr. 2 ct., 6 prc. dywidendy od udziałów 7.703 złr. 71 ct., 4.646 złr. 14 ct. na odpisanie strat możliwych, a 600 złr. na cele dobroczynne, a mianowicie: 150 złr. na zaopatrzenie funkcyonaryuszy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, po 100 złr. na gimnazyum polskie w Cieszynie, na dom techników we Lwowie i na Wawel, a po 50 złr. na towarzystwo dziennikarzy polskich, na przytulisko brata Alberta we Lwowie i na weteranów z roku 1863.

Na wniosek Rady nadzorczej uchwalono w przyszłości nie rozdrabniać uchwalonej na cele dobroczynne kwoty, lecz przeznaczyć ją na jednę instytucyę, a ewentualnie zbierać tę kwotę i utworzyć jakiś większy fundusz pamiątkowy, którego przeznaczenie później uchwalonem zostanie.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Dnia 27 b. m. przypędzono 2139 węgierskich, 1134 galicyjskich, 99 bukowińskich, 558 niemieckich, razem 3930 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi rzeźnej wołów opasowych węgierskich wyborowych od 36 do 39 złr., średnich od 31 do 35 złr., poślednich od 26 do 30 złr., galicyjskich wołów opasowych wyborowych od 36 do 38 złr., średnich od 31 do 35 złr., poślednich od 26 do 30 złr., niemieckich wołów opasowych wyborowych od 38 do 42 złr., średnich od 33 do 37 złr., poślednich od 28 do 32 złr., a wołów włościańskich od 22 do 26 złr. Byki i krowy płacono po 20 do 31 złr. za cetnar metryczny wagi żywego zwierzęcia.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Lwów, 28 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego odpowiadał komisarz rządowy na interpelacyę Krempy w sprawie wydzierżawienia polowania w gminie Cyranka, oświadczając, że przy wydzierżawieniu były nieprawidłowości, ale nie było nadużyć.

Na interpelacyę tegoż posła co do aresztowania włościanina Niemczyckiego w powiecie jarosławskim nocną porą, tłómaczy komisarz, że postąpienie władz było prawne.

Na interpelacyę Bojki co do wyborów gminnych w Rymanowie tłómaczy komisarz, że rzecz jest trudna do załatwienia.

Na interpelacyę Potoczka o zaprowadzenie wag bydlęcych na targach, tłómaczy komisarz rządowy, że wagi trzebaby kupować kosztem gmin, a toby ich budżet obciążyło.

Z porządku dziennego przystępuje Izba do obrad nad sprawozdaniem komisyi bankowej o organizacyi kredytu włościańskiego i stosunku Banku krajowego do spółek parcelacyjnych.

Komisya bankowa (sprawozdawca Skałkowski) proponuje przyjąć odnośne sprawozdanie do wiadomości, polecić Wydziałowi postarać się o polepszenie kredytu włościańskiego po powiatach i wyznaczyć na ten cel 1000 złr. Wydział krajowy ma ułożyć normy pożyczek Banku krajowego, a towarzystwom zaliczkowym, kasom oszczędności, i kasom powiatowym i gminnym wyjednać u rządu usunięcie przeszkód ich zakładania.

W dyskusyi nad tem przedłożeniem Wachnianin popierał system kas reiffeisenowskich.

Merunowicz wniósł rezolucyę polecającą Wydziałowi krajowemu, aby porozumiewał się ze związkiem towarzystw zarobkowych.

Średniawski postawił wniosek o popieranie kas reiffeisenowskich, tak, aby kredyt włościański nie był droższy, niż 5 procent, a pożyczek udzielano do wysokości 200 złr. za zwykłym nienotaryalnym skryptem.

Wnioski komisyjne popierali: Zdzisław Tarnowski i Skałkowski. Przyjęto je wraz z poprawką Średniawskiego o dawaniu pożyczek na 6 procent.

Izba przystępuje do sprawozdania komisyi administracyjnej o rządowym projekcie konkurencyi kościelnej. Referował Pilat.

Kramarczyk wnosi, aby całe sprawozdanie odesłać do komisyi dla jaśniejszego sformułowania udziału konkurencyjnego dworu (okłaski). Pilat replikował. Przemawiali jeszcze: Kramarczyk, Kraiński i Hamorak. Ustawę przyjęto.

Adam Jędrzejowicz przedstawił zmiany ministeryalne do ustawy łowieckiej.

Bojko zgłosił wniosek odroczenia dyskusyi dla rozpatrzenia się w tych zmianach; poparł go Kramarczyk, poczem rozprawę nad tym przedmiotem odroczono.

Zgłoszono następujące interpelacye: Potoczek interpeluje o stosunki „pańszczyźniane“ w Niewistce i Niebieszczanach w powiecie brzozowskim.

Potoczek interpeluje w sprawie trudności, stawianych gminom w nabywaniu gruntu pod szkołę.

Data interpeluje co do zniesienia jednego myta w powiecie brzozowskim. Średniawski podnosi w interpelacyi krzywdy ludu przez dojazdy do kamieniołomów w powiecie myślenickim.

Krempa interpeluje o nadużycia przy dzierżawieniu myt w powiecie mieleckim.

Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń, 28 stycznia. Najwyższy trybunał kasacyjny zniósł wyrok śmierci, jaki sąd przysięgłych w Rzeszowie w dniu 26 września ub. r. wydał na Stefana Nogę, *recte* Hapora, za skrytobójcze morderstwo, popełnione na Ignacym Ozimku i zamienił skazanemu karę na dwadzieścia lat ciężkiego więzienia. Orzeczenie najwyższego trybunału opiera się na §. 55 k. k., który nie dozwala zaostrzać kary śmierci, lub dożywotniego więzienia, w tym zaś wypadku Noga był już po spełnieniu morderstwa za inne występki kilkakrotnie karany.

Praga, 28 stycznia. *Nar. Listy* donoszą z całą stanowczością, że mianowanie hr. Coudenhove namiestnikiem Czech jest już faktem dokonanym. Nowy namiestnik lepiej włada językiem czeskim, niż hr. Thun.

Paryż, 28 stycznia. W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że Herbette z powodu słabego zdrowia zamierza istotnie opuścić stanowisko ambasadora w Berlinie, ale że nie nastąpi to przed latem.

Paryż, 28 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przyszła pod obrady interpelacya Hubbard'a w sprawie sfałszowanej listy 104 przekupionych członków parlamentu. W toku rozpraw objawiła się wyraźnie tendencya zwalenia odpowiedzialności za ogłoszenie fałszywej listy na oportunistów, i twierdzono, że do sfałszowania listy przyczynili się właśnie sprzedajni członkowie parlamentu, ażeby odwrócić od siebie uwagę opinii publicznej. Habert wypowiedział to w swej mowie, nadmieniając przytem, że w ten sposób wszystko ma być obrzucone błotem, żeby błoto rzeczywiście winnych było tem mniej widocznem. Czyniąc następnie aluzye do stosunków Constans'a z Vitrac'em i Cesti'm, Habert domagał się, ażeby rząd wywiedział się, czy byli ministrowie i obecnie nie wywierają wpływu na policyę.

Mirman wytoczył ponownie całą sprawę panamską, wymieniał rozmaite nazwiska rzekomo przekupionych deputowanych i dziennikarzy, za co kilkakrotnie wezwany został do porządku. W końcu odwołał się do prezydenta ministrów p. Bourgeois, wzywając go, żeby spełnił swe przyrzeczenie i zabrał się do oczyszczenia i naprawy obyczajów politycznych.

Bourgeois, odpowiadając na wywody interpelanta i innych mowców, oświadczył, że nie wydano rozkazu aresztowania Vitrac'a, ponieważ aresztowanie to nie mogło być prawnie uzasadnionem. Co do policyi, spełniła ona, jak należy, swój obowiązek.

W końcu obrad nie było głosowania, ponieważ interpelant nie wniósł żadnej rezolucyi.

Rzym, 28 stycznia. Ks. Ferdynand bułgarski przybył tutaj wczoraj w towarzystwie 5 osób i zachowuje ścisłe *incognito*; pod nazwiskiem Murat zajął on mieszkanie w „Hotel de Londres“. Wieczorem udał się książę wraz ze swem otoczeniem do Watykanu, skąd powrócił potem do hotelu.

Rzym, 28 stycznia. Ks. Ferdynand bułgarski prosił papieża o posłuchanie. W kompetentnych kołach obiega pogłoska, że papież, mimo różnorodnych wpływów, odmówił ostatecznie zezwolenia na chrzest prawosławny ks. Borysa. Ks. Ferdynand chce teraz przynajmniej nakłonić papieża, aby zaniechał ewentualnej ekskomuniki i wytłómaczyć papieżowi, że chrzest prawosławny następcy tronu jest koniecznością bezwarunkową.

Rzym, 28-go stycznia. *Voce de la verita* jest zdania, że wiadomość, jakoby co do rzekomego celu podróży ks. Ferdynanda bułgarskiego odbyły się z Rzymem rokowania, jest zupełnie bezpodstawna.

Rzym, 28-go stycznia. Kolumna Galliano'a zbliżyła się wczoraj rano do forpocztów włoskich, które stoją kilka kilometrów na południe od Maimeghetta. O przybyciu kolumny do kwatery głównej nie nadeszła dotąd żadna wiadomość. Podług sprawozdania pewnego człowieka, wysłanego na zwiady, między Ras Makonnenem a Ras Alula powstał podobno spór, czy kolumnie, która doszła teraz do celu, broń ma być pozostawiona, lub nie. Wiadomość ta wywołała pogłoskę, że kolumna w zdradziecki sposób przez Ras Alulę rozbrojoną została. Pogłoskę tę uważają za bezpodstawną.

Londyn, 28 stycznia. Podane przez tutejsze dzienniki wiadomości z Madagaskaru, donoszą pod datą 23 b. m. o powstaniu krajowców przeciw Howasom w okręgu Vatomandry. Zabito podobno handlarza norwegskiego, nazwiskiem Engle, oraz kilku oficerów howaskich. Powstanie przybiera coraz większe rozmiary.

Londyn 28 stycznia. *Daily News* donoszą, że ostatnia rozmowa ambasadora angielskiego wcale nie była serdeczną; przeciwnie, sułtan kazał czekać ambasadorowi, który przyniósł odręczne pismo królowej, całą godzinę w zimnym przedpokoju.

Petersburg, 28 stycznia. Jak donoszą *Birz. Wied.*, projekt reformy co do przyznawania stopnia doktora, ustanawia 17 specyalności tego stopnia. Egzaminy mają się odbywać przy udziale specyalistów.

Petersburg, 28 stycznia. Onegdaj minister komunikacyi, ks. Chiłkow, wyjechał na rewizyę kolei syberyjskiej.

Moskwa, 28 stycznia. *Agencya rosyjska* donosi: Przygotowania do uroczystości koronacyjnych postępują szybko. Na polu Chodyńskiem wyróżnia się budowa pawilonu cesarskiego naprzeciw pałacu Piotrowskiego w stylu rosyjskim z wieku XV, z rzeźbami artystycznemi. Na polu Chodyńskiem budują także cztery otwarte teatry, dwanaście huśtawek, jedenaście karazel, dziesięć estrad dla orkiestr, sto bufetów dla ugoszczenia ludu, dwadzieścia dwa namioty dla beczek z piwem i miodem. Iluminacya Kremlu składać się będzie z 500.000 płomieni, pomiędzy niemi będzie 14.000 lamp elektrycznych, które oświetlą kolumnę Iwana Wielkiego. Na szczytach wież Kremlu oraz na wszystkich wylotach wież będą gorzały różnokolorowe ognie bengalskie. Mury Kremlu będą pokryte na wszystkich liniach architektonicznych mnóstwem lampionów. Ogrody Kremlu będą oświetlone mnóstwem różnokolorowych lampek. Szczyty ścian na placu Krasnym będą zalane światłem gazowem. Miasto buduje wspaniały pawilon. Na powitanie cara od rogatki Twerskiej dekoruje się cała droga pochodu; urządza się iluminacya bulwarów i placów, na których będzie się odbywała wieczrrem przejażdżka. W dniu koronacyi przygotowuje się uroczyste przyjęcie w radzie miejskiej i obiad dla wszystkich obecnych w Moskwie wojsk.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 28 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego, interpelował Lueger namiestnika, czy tenże raczy wreszcie oznaczyć termin wyborów do wiedeńskiej rady miejskiej lub zarządzić, aby odnośne, wszelkie powątpiewania wykluczające zawiadomienie urzędowe, ogłoszono w ciągu 24 godzin w dziennikach.

Wiedeń, 28 stycznia. Generał broni bar. Tiller, umarł wczorajszej nocy.

Wiedeń, 28 stycznia. Wczoraj wieczór o godzinie 6 odbył się obiad dworski na cześć urodzin cesarza niemieckiego Wilhelma II, na którego pomyślność wzniósł toast cesarz austryacki.

Wiedeń, 28 stycznia. Galib bej miał dziś w południe posłuchanie u cesarza, któremu wręczył pismo odwołujące.

Praga, 28 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego załatwiono sprawy, dotyczące rolnictwa. Po zamknięciu posiedzenia rozpoczęły obrady różne komisye. Komisya adresowa zawiadomiła członków, że Niemcy nie wezmą udziału w pracach dalszych.

Praga, 28 stycznia. (Z Sejmu czeskiego.) Członek Wydziału krajowego Werunsky uzasadniał na ostatniem posiedzeniu Sejmu wniosek Niemców, dotyczący ustawodawczego zapewnienia równouprawnienia obu językom krajowym przy oznaczaniu nazw ulic i placów w Pradze. Mowca zaproponował odesłanie tego wniosku do komisyi.

Wiceburmistrz Podlipny, upatrując we wniosku tendencyę germanizacyjną, oświadczył się przeciwko wnioskowi.

Hr. Buquoy w imieniu przedstawicieli wielkiej własności ziemskiej oświadczył się za odesłaniem wniosku do komisyi.

Ostatecznie wszystkiemi głosami przeciw 9 głosom czeskim, uchwalono odesłać wniosek do komisyi.

Celowiec, 28 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego uzasadniał ks. biskup Khan wniosek o wydanie ustawy, mającej na celu polepszenie stanu włościańskiego. Wniosek ten przekazano komisyi rolniczej.

Budapeszt, 28 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się dyskusya nad tytułem budżetu: „Urzędy starszych żupanów“.

Pos. Albert Apponyi oświadczył się przeciw tytułowi budżetu, oraz przeciw emeryturze ministrów, którzy tylko wtenczas powinni otrzymać emeryturę, jeżeli oświadczą, że stosunki ich materyalne tego żądają.

Berlin, 28 stycznia. Ks. Henryka mianowano szefem 35 pułku fizylierskiego, a w. ks. heskiego generał-porucznikiem.

Berlin, 28 stycznia. Ambasador amerykański Runyon umarł wczorajszej nocy na udar sercowy.

Berlin, 28 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu pos. Paasche zgłosił wniosek o zmianie ustawy z dnia 14 kwietnia 1894 r., celem ułatwienia zbytu produktów młynarskich, fabryk słodu i drożdży.

Gryfia (Pomorze), 28 stycznia. Okulista, prof. Schirmer umarł wczoraj.

Londyn, 28 stycznia. Podług depeszy z Cardiff w kopalni węgla koło Tylorstown zostało zasypanych 80 górników z powodu eksplozyi. Liczba zabitych nie jest znana.

Cardif, 28 stycznia. Wskutek eksplozyi w kopalni węgla koło Tylorstownu, poniosło śmierć 55 osób; 30 zwłok wydobyto dotąd z kopalni.

Bukareszt, 28 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przeczytał prezydent ministrów Sturdza dekret królewski, który przyjmuje dymisyę ministra spraw wewnętrznych Flewy, powierzając prezydentowi ministrów tymczasowe załatwianie spraw tego ministerstwa.

Koła polityczne sądzą, że dymisya ministra Flewy przywróciła ostateczną jednolitość obecnego rządu, albowiem inni ministrowie zawsze zgadzali się między sobą, a prezydent ministrów nie wyróżniał się od nich w swych zdaniach.

Sofia, 28 stycznia. Potwierdza się wiadomość, że prezydent ministrów Stoiłow oświadczył w piątek wieczór w klubie stronnictwa narodowego, iż może zapewnić, że ceremonia chrztu prawosławnego ks. Borysa z pewnością odbędzie się jeszcze w ciągu teraźniejszej sesyi sobrania, która kończy się dnia 30 stycznia starego stylu.

Prezydent ministrów wysłał do prefektów okólnik, w którym donosi, że wkrótce odbędzie się ceremonia chrztu ks. Borysa; prefekci mają o tem zawiadomić publiczność, aby ewentualnie mogła wziąć udział w tej uroczystości. — W kołach większości sobrania utrzymują na pewno, że Rosya weźmie urzędowy udział w ceremonii chrztu.

Bułgarski egzarcha Józef, który znajduje się w podróży do Sofii, przybył do Adryanopola, gdzie z wszelkiemi oznakami czci został przyjęty.

Sofia, 28-go stycznia. Austro-węgierski agent dyplomatyczny bar. Call powrócił tutaj z urlopu.

Konstantynopol, 28 stycznia. Konsulowie, którzy onegdaj do Marasz przybyli, odjechali wczoraj do Zeitun, gdzie staną dziś wieczór.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 28 stycznia 1896.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	75
Zjednoczony dług w srebrze	101	—
Austryacka renta złota	122	60
4% austryacka renta (marcowa)	100	60
4% węgierska renta złota	122	75
4% węgierska renta koron.	99	15
Akcye banku austro-węgierskiego	1015	—
Akcye kredytowe	372	50
Londyn	121	30
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	32½
20 marek	11	86
20-frankówki za sztukę	9	61½
Banknoty włoskie	44	25
Dukaty austryackie	5	70

Wiedeń, 28 stycznia. Ruble 128·75. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 14·70. Żyto na wiosnę 6·73. Pszenica na wiosnę 7·34. Owies na wiosnę 6·40.

Wiedeń, 28 stycznia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 96·75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·30; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·35; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·25; Akcye Karola Ludwika 220·75; Akcye kolei lwowsko-czern. 293·—; Losy z 1854 na 250 złr. 150·— losy z 1860 na 500 złr. 148·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 192·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 373·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 388·—; Länderbank na 200 złr. 249·75; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1018.

Berlin, d. 28 stycznia. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 231·90 mrk. Austryacka złota renta 103·10 mrk. Austryacka srebrna renta 100·60 mrk. Węgierska złota renta 103·40 mrk. Węgierska renta koronowa 99·— mrk. Austryackie banknoty 168·50 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·60 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 66·50 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

BILANS

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego,

za rok 1895

liczącego z dniem 31 grudnia 1895 roku 977 członków.

Stan bierny.

Złr.	ct.	z rachunku:
20.682	42	udziałów
61.520	47	wkładek na rach. bież.
2.044	18	odsetek naprzód pobran.
5.838	19	funduszu rezerwowego
72	47	„ rozporządzal.
3.143	08	„ budowy domu
1.393	01	strat i zysków
94.693	82	razem

Stan czynny.

z rachunku:	Złr.	ct.
pożyczek	76 363	—
zapas druków	150	—
zaliczek procesowych	118	97
lokacyi	17.411	32
kasy	650	53
razem	94.693	82

Dyrekcya: 314 1

M. Köhler. Dr. Derenlowski. Kalczyński.

XXII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku

„Spółki zarejestr. z odpowiedz. nieograniczoną"

odbędzie się **we wtorek dnia 11 lutego 1896 roku o godzinie 10 przed południem w sali Rady powiatowej w Brzesku**, na które Członków Towarzystwa zapraszamy.

Porządek dzienny.

1. Wybór czterech weryfikatorów do zatwierdzenia protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa z czynności za rok 1895.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z bilansu za rok 1895 i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za r. 1895.
4. Rozdział zysku według wniosku Rady Nadzorczej (§. 13 statutu).
5. Wybór 2 członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wnioski Członków.

W razie braku kompletu do ważności uchwał na pierwszem Zgromadzeniu w dniu 11 lutego 1896, następne drugie Zgromadzenie Członków odbędzie się **12 lutego 1896** na mocy §. 12 alinea 6 statutu.

Brzesko, dnia 24 stycznia 1896 roku. 303 1

Dyrektor **R. Niwicki.** Prezes **Jan Götz.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1895 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5·10	mięsz. rano pociąg z Podgórza Płaszowa	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
5·16	„ „ „ „ „ przystanku	
6·31	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
6·38	„ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·13	„ „ „ 1014 z Podgórza Pł.	
8·19	„ „ „ „ „ „ przystanku	
8·37	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Podg. Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·49	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·45	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
8·59	„ „ „ z Zwierzyńca	
9·05	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·11	„ „ „ „ „ „ przystanku	
10·30	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
10·42	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
12·20	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·35	po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·40	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2·43	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·58	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
3·10	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
3·16	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6.35	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·45	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
6·51	wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł.	**do Suchy;** ma połączenie w Podgórzu Pł. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
6·57	„ „ „ „ z Podgórza przyst.	
7·10	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
7·25	„ „ „ z Zwierzyńca	
7·31	„ „ osob. z Podgórza Pł.	
7·37	„ „ „ „ „ przystanku	
8·10	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·28	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9·15	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9·28	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.
11·05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·45	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·05	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w N. Sączu w czasie od 1 Czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
6·11	„ „ „ „ „ Płasz.	
6·22	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
6·36	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·52	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
7·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·31	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Suchy;** ma połączenia: w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8·37	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8·43	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
8·55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
10·22	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·28	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10·36	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10·50	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10·55	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
11·10	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2·24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa.** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·33	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu do N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·45	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	
4·12	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
4·18	„ „ „ „ „ Płasz.	
4·28	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
4·42	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·27	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
6·45	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·24	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·30	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
7·42	„ „ „ 24 „ Krakowa	
8·05	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·53	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
8·59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9·08	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
9·28	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9·35	„ „ „ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.